

Za i przeciw.

Konstelacje wyborcze.

Sejm i Senat zostały już rozwiązane. Termin wyborów zgodnie z Ordynacją wyborczą zostanie oznaczony w ciągu najbliższych dni. Ponieważ jednak graczka przedwyborcza wobec zawieszenia sejmiku zapanowała o wiele wcześniej, wójt przyjechał konstelacjom wyborczym zarysowywać się w chwili obecnej. Zaczynamy od tak zw. prawicy sejmowej. Dawna śka prowadzona pod sztandarem Biedoty uległa całkowitemu rozbitciu. Chrzęścijańsko-Narodowy wszedł w skład Komitetu Zachowawczego, Chadejka jak to uchwalono na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej ma być osobno lub połączyć się z grupami odpowiadającymi katolicyzmowi i sp. łecznemu charakterowi Ch. D., pozostając w związku z Ludowem Narodowy i część Piasta z po-tem Witosem oraz częścią NPR.

Na lewicy czynione s wysiłki w kierunku stworzenia wielkich bloków wybor-zych. Należy zarysować się mniej więcej wyraźne kontury bloku PPS z Wyzwoleniem, trudno jednak powiedzieć czy blok taki dojdzie do skutku gdyż na ostatnio odbytym zjeździe delegatów Wyzwolenia z Małopol-ii w Krakowie wypowiedziano się prze-tych koncepcji. Na oferę Stronnicwa Chłopskiego w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego dla obywateli demo-gra-ii Wyzwolenie odpowiedziało, co prawda odmownie, jednakże w samem stronnicwie ma być panują rozdzielenie, czego dowo-tem są uchwały zjazdu krakowskiego. Wy-wołanie więc w tej chwili znajduje się na rozdrożu: z PPS — która też ma bronić de-mokracji — czy z stronnictwem Chłopskim.

Wielki blok wyborczy lewicy organizowany przez Stronnicwo Chłopskie, według pro-jektów, skupił by w sobie Stronnicwo Chłop-skie i grupy sanacyjne, oraz lewicę NPR.

O ile te dwa pierwsze bloki wyborcze a w fazie organizacji i wiele rzeczy może być jeszcze zmienić, trzeci blok aczkolwiek nieco ukształtowany jest już faktem — jest to blok mniejszości narodowych utworzony przez Żydów sionistów, ukraińskie Undo, Białoruski Słelanski Sojusz poła Jaremicza i Niemców. Do bloku tego przystąpił rów-nież i kupa żydowsy a podobno mają i sionistów z Małopolii, którzy narazie udziału w pertraktacjach nie brali. Do bloku jedynie nie wędą ortodoksy.

Tak mniej więcej sgruba przedstawia się sytuacja polityczna w dniu kiedy 444 su-werentów seszło z piedestału «nietkanych» wielkości i musi podrozkować opłaczysy u-przednio bilet kolejowy. Cechą charakte-rystyczną chwili jest ogromny zamęt i chaos, kombinacje wyborcze tworzone są na poczekaniu i raz poraz ulegają zmianom tak poważnym, że z gruntu zmieniają sytuację.

U nas na Ziemach Wschodnich od kilku dni prowadzona jest ożywiona działalność «krajowa». Umyślnie piszemy w cudzysłowie gdyż krajowcy jako takie zjawiają się teraz jako modne hasło, na którym ci owi s politycyk typu pp. Halki, Helmana i in-nych pragną wjechać z powrotem na ulicę Wilejską.

Traktat Włosko-Abański.

Niemalą sensacją polityczną przed paru tygodniami było podpisanie w Paryżu trak-tatu przyjaźni pomiędzy Francją a Jugo-sławią, parafowanego kilkanaście miesięcy temu. Aczkolwiek prasa francuska starała się wytkomaczyć podpisanie traktatu koniecznością «finalizowania tego co już dawno zostało omówione i postanowione, mimo że-gniewnie że podpisanie nie ma żadnego cha-rakteru demonstracji, w prasie włoskiej za-wrzało. We Włoszech zrozumiano niespo-dziewane podpisanie układu za akt wrogi, stanowiący poważną przeszkodę dla ekspan-sji Włoch na Bałkanach. Podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego jako skompli-kowaniem sytuacji na Bałkanach wpłynęło na dalsze oziębenie stosunków włosko fran-cuskich, które od dawna znajdują się w fa-ze silnego napięcia z powodu rywalizacji o pa-nowanie nad morzem Śródziemnym. Z to-ru prasy włoskiej omawiającej układ fran-cusko-jugosłowiański można było wyczuć, że polityka włoska nie pozostawi tego po-sunięcia bez odpowiedzi. Tak też i stało się: W dniu 22-go listopada podpisany został traktat obrony z Albanją, Włochy gwa-rantują niepodległość i zobowiązuje się w razie niebezpieczeństwa do udzielenia pomocy zarówno wojskowej jak i finansowej. Jeżeli zaś zważywszy jaką rolę odegrała w Bał-kanach Albanja będąca punktem wyjścia dla polityki włoskiej na Bałkanach, to rzecz jasną będzie, że zawarcie traktatu albańsko-włoskiego jest demonstracją odpowiedzi na posunięcie dyplomatyczne Francji. Wszys-tko to komplikuje bardzo poważnie i tak już zaognioną sytuację na Bałkanach.

Testament i listy.

W dziejach walki wewnątrz partii komunistycznej, której jednolitość i karność tak była straszną przez Lenina, a przysła pod wpływem wstrząsających z roku na rok antagonizmów sukcesorów jego spu-szczyzny, nie miała rolę jako akcesora walki odegrały testament i listy. Testamentu Le-nina, który Bóg jeden wie czy jest auten-tyczny używał jako drugoczęści argu-mentu Złinowej w okresie zwalczania pierwszych «dziejnych zabudźni» Troc-kiego, na testament powołuje się obecnie opozycja oskarżając Stalina o zbrocenie z drogi rewolucji na tory drobnomieszczań-skie. Testament Lenina jest więc doskona-łym sposobem agitacyjnym, trzeba go tylko umieć zażyć. Raz można go użyć przeciwko Trockiemu, raz przeciwko Stalinowi wszyst-ko zależy od tego jak komentować.

Teraz do testamentu przybyły jeszcze listy Joffego, który niedawno popełnił sa-mobójstwo nie mogąc — jak twierdzą opo-zycjoniści — dłużej patrzeć na rujnowane dzieła Lenina, do którego sam nie jedną doruchę cegielkę. Listy Joffego stanowią mają jedno wielkie oskarżenie Stalina i dła-tego opozycja żąda ich opublikowania. Jak jest w istocie trudno powiedzieć. Być mo-że, że Joffe, który ostatnio nie brał czynnego udziału w polityce i był odosobniony od kierowniczych stanowisk, w listach swych krytycznie odzywał się o obecnych rządach. Jeżeli tak jest to P. U. nie dowiemy się nigdy, gdyż G. P. U. potrafiło listy to zniszczyć aby nie ułatwić opozycji agitacji, która nieomieszkałaby wyzyskać wielkiej popularności Joffego wśród komunistów.

Jeszcze jedna skarga Woldemarasa

RYGA, 21 XI, (tel. wł. Słowa). Z Kowna donoszą: Źródła urzędowe ogłosiły komunikat, że w dn. 26 b. m. premier Woldemaras wystosował na ręce sekretarza Rady Ligi Narodów jeszcze jedną skargę na Polskę. W skardze tej premier litewski wskazuje na rewelacje socjalistów litewskich Wikonisa i Mickusa, ogłoszone w rzyjskiej «Rgasche Rundschau» w sprawie rzekomych propozycji czynionych im ze strony polskiego w Ryd. e p. Łukasiewicz.

Pozatem Woldemaras wskazuje na depezę «Kurjera Poran-nego» z Wilna, w której się mówi o przekraczających granicę emigrantów z bronią w ręku, jako na fakt, że Polska tworzy zbrojne bandy gotowe wkroczyć na terytorium Litwy.

Pogotowie wojenne na Litwie.

BERLIN, 29 XI, PAT. Telegraphen Union donosi, że gen. Żu-kauskas wydał do armii rozkaz zawiadamiający o objęciu naczelnego dowództwa nad siłami zbrojnymi Litwy w mieście ministra wojny. Z rozkazem to oznaczać ma postawienie całej armii litew-skiej w stan pogotowia wojennego.

Rokowania o koalicję rozbite

BERLIN, 29 XI, PAT. Biuro Wolfa donosi za dziennikiem niemiec-kim wychodzącym w Kownie Litauische Rundschau, że według wszelkie-go prawdopodobieństwa, rokowania pomiędzy rządem a opozycją w sprawie koalicji rozbiły się w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. O zmia-nie więc gabinetu obecnie nie ma mowy.

Aresztowania w Kownie.

RYGA 29—XI, (tel. wł. Słowa). W Kownie aresztowano szereg osób pod za-rztem rozpowszechniania wiadomości alarmujących i wzbudzających panikę. Kilku redaktorów i publicystów piśm opozycyjnych połączono do odpowie-dzialności.

Fakt ten wymownie świadczy o nastrojach w stolicy Litwy.

Dr Bistras wyjechał do Niemiec

KOWNO, 29 XI. Przywódca partii chrześcijańsko-demokratycznej dr. Bistras wyjechał do Niemiec.

P. Woldemaras o sytuacji

BERLIN, 29— XI, PAT. Vossische Zeitung ogłasza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z Woldemaraszem w spra-wie ostatniego konfliktu polsko litewskiego. W wywiadzie tym Woldemaras zaprzeczył, jakoby Litwie groziło niebezpieczeństwo napadu ze strony Polski, podkreślając, że Polska unikać będzie chyba wywoływania pożogi wojennej na Wschodzie, gdyż za-chciałoby to jej własną pozycję. Rosja i Niemcy — oświadczył Woldemaras — które prowadzą rozsądną politykę pokojową udzieli Litwie w każdej chwili swej ochrony. Niemcy są w wielkim stopniu zainteresowane w zachowaniu integralności Litwy Litwa — zdaniem Woldemarasa — nigdy nie wyrzeknie się swych aspiracji do Wilna. Ufamy, że konflikt z Polską zlikwidowany będzie w Genewie. Rząd litewski — zdaniem Wol-de-marasa — posiadać ma dowody stwierdzające rzekomo, iż Polska finansuje akcję Pleckajitisa przeciwko rządowi kowieńskiemu. Stanowisko obecnego rządu litewskiego jest — zdaniem Wol-de-marasa — ciemnym w boku Polski. Polska chciałaby mieć w Kownie rząd umiarkowany, który byłby skłonny do wyrzeczenia się Wilna. Wreszcie Woldemaras zaprzeczył pogłoskom o rzekomem demarce wielkich mocarstw w Litwie.

Przed decyzją Ligi Narodów.

PARYŻ, 29 XI, PAT. Le Journal wyraża przypuszczenie, iż Briand odbi, wczoraj z ambasadorami angielskim lordem Creve konferencję w sprawie stosunków polsko-litewskich. Dziennik dodaje, iż zadaniem Rady Ligi Narodów będzie poprosu stwierdzenie, iż państwo będące członkiem Ligi oświadcza, iż pozostaje w stanie wojny z drugim państwem. Przed-łożenie się tego rodzaju sytuacji jest bezwarunkowo sprzeczne z paktem Ligi. Le Matin pisze, iż Polska domaga się poprosu lojalnego ustosun-kowania się do wyroku rozjemczego, który oddawał już uregulował cały zatarg i którego Litwa uporczywie nie chce uznać.

Wrażenia noty polskiej w Paryżu

PARYŻ, 29 XI, PAT. Cała prasa omawia notę polską złożoną wczoraj «na Quai d'Orsay przez amb. Chłapowskiego. L'Ouvrier zaznacza, że dzięki obecnemu wystąpieniu Polski, całość zagadnienia polsko-litew-skiego będzie podlegać rozpatrzeniu przez Radę Ligi i wyraża nadzieję, że reprezentanci Litwy, którzy będą w Genewie zdala od presji wywieranej na nią przez mocarstwa czyniące z niej narzędzia swych intryg, pójdą po drodze zawarcia z Polską ugody. Wczorajsze oświadczenie posła litew-skiego w Paryżu Klimasa — kończy dziennik — pozwalają się tego spo-dziewać.

W Populaire Andre Pierre podkreśla, że zapowiedź przybycia do Ge-newy marszałka Piłsudskiego stanowi najlepszy dowód pokojowych zamiar-ów Polski, która nie myśli wcale o naruszeniu całości terytorjalnej Litwy, żąda jedynie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Kownem.

Danziger Neueste Nachrichten charakteryzując stanowisko poszcze-gólnych mocarstw wobec zatargu polsko litewskiego, pisze między inne-mi. Mocarstwa reprezentowane w Radzie Ligi Narodów nie zajmą prawde-podobnie przed zebraniem się Rady Ligi oficjalnego stanowiska w spra-wie tego zatargu. W urzędowych kołach berlińskich oświadcza, że Niemcy nie zamierzają odpowiadać na notę polską piśmennie wychodzącą z założenia, że zatarg polsko-litewski będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Ligi i wtedy sprawa ta będzie mogła być dokładnie i szczegóło-wo przedyskutowana.

W Paryżu wyrażają naogół zadowolenie, kela francuskie widzą bo-wiem w nocie polskiej krok, który ułatwi inicjatywę Francji w sprawie wileńskiej. Co dotyczy Londynu, to tamtejsze koła polityczne zajmują stanowisko wyczekujące i pragną doprowadzić do pomysłnego rozwiązania zatargu polsko-litewskiego w sprawie rokowań w Genewie. Jak się zdaje, Woldemaras przyrzekł rządowi angielskiemu, iż nawiąże konsu-larne i dyplomatyczne stosunki z Polską bez formalnego uznawa-nia jakiegokolwiek rozwiązania sprawy wileńskiej o charakterze niepomysłnym dla Litwy.

Na sesję Ligi Narodów.

WARSZAWA, 29 XI, (tel. wł. Słowa). W nadchodzący czwartek wy-jedzą na sesję Ligi Narodów delegacja polska w następującym składzie: Minister Zaleski, zastępca Dyrektora Departamentu Politycznego M. S. Z. p. Tarnowski, szef gabinetu ministra p. Sumlakowski. W Genewie do tej delegacji przyłączy się minister Sokół stały delegat Polski przy Lidze Narodów oraz radca ambasady w Paryżu p. Arciszewski i radca prawny MSZ. p. Rundsztajn.

Gabinet p. Jaspar'a w Belgji.

Dnia 22 b. m., w Brukseli, urzę-dowy «Moniteur» ogłosił dekrety no-minacyjne członków nowego gabi-ne-tu belgijskiego z p. Jaspar'em na czele. Nowy rząd ma charakter kato-licko liberalny. Zajął on miejsce rza-du koalicyjnego, do którego wcho-dziło także czterech socjalistów. Rządy koalicyjne we wszystkich krajach są słabe; mogą mieć program bardzo e-graniczony i na stosunkowo krótką obliczony meć. Takim programem dla poprzedniego rządu belgijskiego była stabilizacja waluty.

Nowy gabinet belgijski będzie rozporządzał bardzo szcuppłą więk-szością. Nie będzie też mógł poru-szać żadnego z drażliwych zagadnień wewnętrznej polityki belgijskiej (kwe-stia flamandzka, sprawy wyznaniowe) bez wielkiego dla swej trwałości nie-bezpieczeństwa. Aby to zrozumieć — wystarczy przyrzeć się partycyemu składowi belgijskiej Izby Posłów. O-statnie wybory belgijskie odbyły się 5 kwietnia 1925 roku (odbywały się one w Belgji co cztery lata). W ze-stawieniu z rezultatem wyborów z roku 1921 go, dały wyniki nastę-pujące:

	rok 1921	rok 1925
Katolicy	82	78
Liberałowie	33	22
Socjaliści	66	79
Separatyści flamandzcy	6	6
Komuniści	—	2

Razem 187 187

W ciągu całej niemal legislatury 1921—25 u władzy pozostawał gabi-net katolicko-liberalny pod prezesa-rą p. Theunisa. Ale 5 kwietnia 1925 r. katolicy utracili 4 mandaty, a libera-łowie 11 na rzecz socjalistów. Blok katolicko-liberalny mógłby przeciw-rządzić nadal, ale jego odbudowa o-kazała się w roku 1925 niemożliwą dla dwu powodów:

1) Liberalowie nie chcieli dalej współpracować z katolikami uważa-jąc, że ta współpraca jest powodem ich porażki wyborczej;

2) Katolicy, pomimo pozornej je-dności, podzielili się na konserwaty-ów i chrześcijańskich demokratów, przyczem na czele pierwszych stanęli przeważnie Wallonowie (hr. de Bro-querville, hr. Carton de Wiart i inni), a na czele chrz. demokratów prze-ważnie Flamandowie (baron Pouillet, p. Van de Vyvere i inni); ten wewnę-trzny rozłam osłabił bardzo klub ka-tolicki i źle utrudnił rozwiązanie kryzysu.

To też w roku 1925 Belgowie po-bili wszystkie światowe rekordy prze-wiektości kryzysów ministerjalnych. Ich kryzys trwał aż 73 dni, bo de-piero 17 czerwca utworzony został gabinet bar. Pouillet'a z socjalistą Vandervelde'm, jako ministrem spraw zagranicznych. Opierał się on na dość dziwacznej, jak na nasze stosunki, współpracy socjalistów i chrz. demo-kratów. Ministrem finansów został prof. Janssen, który brał udział w uzdrawianiu finansów austriackich z ramienia Ligi Narodów. Spróbował on przeprowadzić stabilizację franka belgijskiego. Udało mu się to ed listopada 1925 do marca 1926 roku, kiedy kurs funta sterlinga wahał się w Brukseli około 107. Nie uzyskał jednak na znośnych warunkach spo-dziewanej pożyczki 150 milionów do-larów i, 14 marca 1926 roku, funt «podniósł się» ze 107 na 121; w ma-ju kosztował już 160 fr. belgijskich.

Gabinet Pouillet - Janssens-Vander-velde zawsze był widziarzem krywym okiem przez belgijską pranicę i przez sfery gospodarcze. Niepowodzenie stabilizacji sprawiło, że rząd ten stał się bardzo niepopularnym; choć miał nadal większość w Izbie — ustąpił. Król Albert wystosował wówczas do stronnictw gorący apel za jednością narodową. Apel został wysłuchany i dnia 21 maja powstał gabinet koali-cyjny, w skład którego weszli prze-d-

Nieswież

ul. Ratuszowa

Nowogródek

ul. Mickiewicza 20,

Nowoswieżany

ul. Wileńska 28

Postawy

Rynek 19

Stolpce

ul. Piłsudskiego

St. Święciany

ul. Rynek 9

Swir

ul. 3-go Maja 5

Wilejka Powiatowa

ul. Mickiewicza 24

Pacyfistyczna obluda Sowietów.

Na notę sowiecką rząd polski nie będzie odpowiadał. Jest to jedynie stanowisko jakie można zająć wobec, lekko mówiąc bez-ceremonialnego wtrącania się Sowietów w sprawy nie swoje. Z okazji jednak noty jak i dłuższych rozmów p. Stressemana w Berli-nie z bawimym tam przejazdem p. Litwino-wem na temat «zagrożonego pokoju» na Wschodzie Europy warto zaznaczyć, że nie Polska dążąc do uregulowania sprawy li-tewskiej zagroza pokojowi lecz właśnie So-wiety i Niemcy utrudniając to załatwienie, przyczyniają się do utrzymania ciągłego żró-dła niepokoju na Wschodzie jakim jest Ko-wieńskiżyna w chwili obecnej, o czym wszystkim aż nadto i wszędzie dobrze jest wiadomo. Panowie Stressemann, mimo że laureat nagrody Nobla za pacyfizm i Litw-inow obradujący nad pokojem z zakłopotan-ymi minami, to obrazek więcej posiadający rysów komicznych niż poważny. Pierwszy nieustraszonej pionier podkopów pod Traktat Wersalski, będący jedną podstawą stabiliza-cji stosunków powojennych w Europie, drugi ośmyśniony mierzownik wyrotowej propagan-dy komunistycznej. Obluda obu sojuszników z Kappala w całej pełni i jasrawości na tym ostatnim przykładzie jest widoczna:

Sowieci przed konferencją rozbrojenia-wa w polityce zagranicznej wzięły kurs na «pacyfizm». Sąd nieopisany larum w «iz-wiestjach» i «prawdzie» gdzie od dni kilku-nastu zadukowywane są całe kolumny na temat «polskiej wojny», «polskich przygo-towań wojennych» i t. p. Program sowiecki na konferencję rozbrojenia polega między innymi na «demaskowaniu» machinacji im-perjalistów. Wykonywanie tego programu już się rozpoczęło.

Wywiad udzielony prasie w Wilnie przez posła Patka, formułujący wyraźnie sta-nowisko rządu polskiego wobec ostatnich wydarzeń, izwiesia komentują w ten spo-sób:

«Z ubolewaniem należy skonstatować, że zarówno jak i komentarze prasy, wywiad posła Patka w odniesieniu do sprawy pol-sko litewskiej jest pełen nieudolności. Pan Patka oświadczył, że Polska dąży do usun-ienia ślaczego stanu wojny, której na-prawdę nie ma, jednakże p. Patka pozostał na uboczu sprawy zasadniczej, mian-wicie: jaką drogą Polska to zamierza u-czynić.

Charakterystyczną cechą bolszewików jest t. zw. «nachalstwo», na które jest jed-yny sposób doskonały ujęty w naszym przy-słówiu: plemięm za nadobne. Polak nie interesuje, jak Sowiety zatawiają taką lub inną sprawę z Persją czy Afganistanem, nie powinien więc interesować metody polityki Polskiej. Taka «ciekawość» dla dobra sto-sunków nie jest pożądaną i napewno re-zultatem pomyślnych nie przyniesie.

Prezydium Sejmu utraciło prawo wolnego przejazdu.

WARSZAWA, 29 XI, (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w dniu dzisiej-szym Prezydium Rady Ministrów przesało do kancelarii Sejmu pismo zawiadamiające Sejm i Senat, że z wygaśnięciem mandatów poselskich prawo wolnego przejazdu traci także prezydium Sejmu t. j. (obaj marszał-kowie i vice-marszałkowie).

Marszałek Trampczyński bę-dzie kandydował do Sejmu.

WARSZAWA, 29 XI, (tel. wł. Słowa). Marszałek Trampczyński podczas urzą-dzonego u siebie przyjęcia, na któ-rém pożegnał się z senatorami, po-wiedział iż będzie kandydował do Sejmu. Według pogłoszek marszałek Trampczyński ma być wystawiony na jednym z pierwszych miejsc listy Związku Ludowo Narodowego.

Echa sądu nad posłem Kor-fantym.

KATOWICE, 29 XI Pat. Bezpo-srednio po nadejściu wiadomości o wydaniu wyroku sądu marszałkow-skiego na p. Korfante, naczelny redaktor wydawanej przez niego «Po-lonii» p. Władysław Zabawski zgło-sił swoje wystąpienie ze składu re-dakcji tego pisma na ręce p. Korfan-tego, który wczoraj wieczorem po-wrócił z Warszawy. Dzisiejszy numer «Polonii» wyszedł już bez podpisu redaktora Zabawskiego. Numer ten zawiera artykuł starający się osłabić wrażenie wspomnianego wyroku. Jak słychać, za przykładem p. Zabaw-skiego poszli także inni współpracow-nicy «Polonii».

Konferencja kolejowa z So-wietami zakończona.

WARSZAWA, 29—11. Pat. W so-botę dn. 26 bm. zakończył się w Warszawie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie u-twierzenia bezprzeładunkowej komu-nikacji towarowej między Polską i So-wietami. Konferencja, która trwała kilkanaście dni doprowadziła do po-mysłnego rozwiązania sprawy. Uchwa-ły konferencji zatwierdzone zostaną przez 5-ty doroczny kolejowy zjazd polsko-sowiecki, który odbędzie się w kwietniu lub maju r. p. w Warsza-wie, tak iż bezprzeładunkowa konfe-rencja towarowa między kolejami pol-skimi i sowieckimi wprowadzona zostanie prawdopodobnie w czerwcu r. p.

Muzyka Wileńska!

Musisz zgłosić się na rejestrację do Związku, zaut. Literacki 7, w piątek i sobotę od 11—2 po poł.

ECHA KRAJOWE

Rada opiekunów krajo- sowa

m. Mosarz, pow. postawski.

W dniu 20 listopada 1927 roku w Mosarzu odbyła się nadzwyczajna uroczysta „Akademia”, po której nastąpiła zabawa taneczna na czesie dwuletniej rocznicy istnienia miejscowego Domu Ludowego R.O.K.

Obszerne, pięknie udekorowane i rzeźbiście oświetlone sala Domu Ludowego zapadła się szczególnie publicznością jak miejscowa, tak i okolicznych wsi i folwarków. Uroczystość zainicjował prezes miejscowego koła R.O.K. p. Julian Demidowicz, krótkim oświadczeniem przemówieniem, oraz podziękowaniem przybyłym przedstawicielom i zgromadzonemu gościom za współudział w „Akademii”, gdy ukończył swe przemówienie jeden z członków oddziału sprawozdanie roczne działalności Domu Ludowego R.O.K. w Mosarzu — p. Kazimierz Petaszewski, dziękując w imieniu Centralnego Zarządu R.O.K. i własnym — Zarządowi miejscowego koła R.O.K. oraz wszystkim bez wyjątku członkom jak Koła tak i Domu Ludowego, a w szczególności młodzieży za współpracę z R.O.K., oraz zachęcając wszystkich do dalszej wytrwałej pracy dla dobra własnego i państwa.

— „Nie wysłuchujcie i nie wiercie” — mówił w końcu swe przemówienia p. Petaszewski — „zbrodniczym, zakulisowym podstępem jednostek, które celowo lub nieświadomie rozsiewają nieuzasadnione brednie, które starają się podkopać autorytet i powagę ROK w oczach waszych, kochana młodzieży, i pod płaszczykiem pięknych słów i obietnic wprowadzają zamęt w miejscowej organizacji Domu Ludowego, niszcząc jego przeszłość i dorobek własnych rąk. Niepozwalajcie się otumanić! Bo tak, jak angli przed rokiem tu w tym miejscu, tak i dziś zapewniam was, że ROK, jak była, tak i będzie zawsze waszym przyjacielem, doradcą, opiekunem i pionierem oświaty i kultury polskiej, bez zabarwień politycznych tu na Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej”. — Długo nie milknąc oklaski około 300 par rąk, były wyrazicielami solidarności z ROK.

Po przemówieniach nastąpił dyktant koncertowy, w którym czynny brał udział chór „Lira” — miejscowego D. L. pod batutą p. Jana Brzozowskiego. Chór odśpiewał szereg pieśni patriotycznych ludowych, z których szczególnie zasłużył na wyróżnienie „Krajości” — „Mazur” — „Czerwonoarmiejski” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Następnie orkiestra, również pod batutą p. Jana Brzozowskiego, odegrała „Kwiaty Polskie” — to też wykonawcom chóru i orkiestry nie szczędzono zasłużonych oklasków.

Sekcja teatralna zaś znakomicie odegrała, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności — komedję operę w jednym akcie „Młynarz i Kominiarz” — „Kamieński”.

Po przedstawieniu nastąpiły odczołowe tańce, które w zgodnej harmonii przeciągnęły się aż do świtu.

Uczestnik.

NOWOGRÓDEK.

— Jeszcze kwiatek z Polizeistadu. Jak wiadomo powszechnie, stowarzyszenia młodzieży polskiej na terenie całej Polski uroczystość roku rocznic obchodzą ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, „Święto Młodzieży”. Ale nie tylko dzień św. Patrona jest obchodzony przez organizację katolicką młodzieży, dzień ten obchodzony jest uro-

czyście także przez wszystkich nawet niechrześcijańską młodzież. Każdy katolik wie o tem. W tym roku wyjątkowo imponującą wypadła „Święta młodzieży” na terenie całego związku, jak to mieliśmy możność przekonać się o tem, będąc w sekretariacie Generalnym Związku S.M.P. w Wilnie. Tylko u nas w Dworcu, pow. Nowogródzkiego, zamiast „Święta Młodzieży”, mieliśmy „możność” z przykrością stwierdzić, że starosta p. Hryniewski z Nowogródka zaprawiony w nietaktach, które mu raz po raz się przytrafiają, i tym razem uniemożliwił polskiej i katolickiej młodzieży pościć dzień 13 listopada r. b. Czel ąw. Stanisława Kostki. P. starosta Hryniewski opierając się na wadliwej rejestracji Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, dokonanej jeszcze w r. 1924, kiedy nie było w Wilnie Centrali S.M.P., w przeddzień „Święta Młodzieży” odmówił pozwolenia na obchód. Miał p. Starosta dosyć czasu, by przedtem wydać zarządzenie przychylne i zakomunikować to nawet policji, by potem za parę dni cofnąć to samo zarządzenie. Na uroczystość tę młodzież pod kierunkiem niestrudzonego swego opiekuna i przyjaciela ks. proboszcza Henryka Draheja przygotowała i akademję i przedstawienie treści religijnej i patriotycznej, a więc podnoszącej ducha młodzieży polskiej ku wyżynom. I o to ta kulturalna i oświatowa praca młodzieży została sparaliżowana przez p. starostę Hryniewskiego, którego zarządzenie, wydane spóźnione, zakomunikowała patronowi ks. Prob. H. Draheja, policja dopiero w sam dzień „Święta Młodzieży”. Zakomunikowano więc wtedy, gdy wszystko i wszyscy byli przygotowani do uroczystości. Czy może być większy nietakt w stosunku do polskiej i katolickiej ludności? Być może że rejestracja była wadliwa, być może że brak formalności, ale tego nietaktu nie usprawiedliwić nie można. Mógł bowiem pan starosta Hryniewski uznać, że S.M.P. w Dworcu nie istnieje dla racy formalnych, ale ze względu na powagę chwili, ze względu na ludność polską i katolicką mógł także i powinien był to zrobić, udzielić jednorazowego zezwolenia czyniąc za obchód odpowiedzialnym tak poważną osobę jak ks. prob. H. Draheja. Pan Starosta uważał za właściwe drażnić uczucia polskie i katolickie miejscowej ludności. Zapomniał widocznie pan starosta Hryniewski, że S.M.P. są organizacją państwowo-towarzystw, popieraną z państwowego punktu widzenia przez czynniki rządzące i widocznie z „nieświadomością” pan Starosta robi swoją lokalną „politykę” przeciw „Świętu Młodzieży”.

Gdyby to był pierwszy wypadek nietaktów p. Hryniewskiego, możeby nie należało o tem pisać, ale ten „fakcik” świeży jest też jednym z „kwiatków” taktycznego postępowania p. Hryniewskiego. Może Warszawa zwróci na to uwagę, gdyż „kwiatki” te i inne o których można jeszcze długo pisać, stanowią pok. żn. bukiet. Miejscowy.

O Polsce zagranicą.

Memento.

— W paryskiej „Illustration” (19 XI), ptk. Uffier, b. prezes komisji delimitacyjnej polsko-czeskiej, opisuje dokładnie jak się odbyło wytyczenie granicy pomiędzy Polską a Czechosłowacją na terenie od Odry aż do Stohu, na granicy rumuńskiej. Liczne i piękne zdjęcia z Tatr ilustrują artykuł.

— W pierwszym tygodniku góldowym „Revue des Valeurs Etrangères” (23 XI) ukazał się artykuł p. Henryka Baudouina, redaktora pisma, p. t. „Dziękuję Niemcy darzą Polskę uśmiechami”. Autor zapiekowany jest możliwoują traktatu handlowego niemiecko-polskiego niekorzystnego dla francuskiego wywozu.

— Wielekrotny milioner szwedzki inżynier Alfred Nobel wynalazca dynamitu umiera jako samotny odludek — inni mówili: dziwak — 10 grudnia 1896 go roku. Zostaje po nim testament, datowany: «Paryż. Dn. 27 listopada 1895 r.», pozbawiony zgola form prawnych, ustanawiający słynną Fundację Nobla.

Rodzina nie udało się testamentu obalić. Ułożenie statutu Fundacji nastąpiło mimo trudności. Ostatnie statutu podpisał król szwedzki i od tej daty rozgłoszono i ogromne nagrody Nobla rozdawane są z wielką ceremonią co roku w Sztokholmie.

10-go grudnia.

— Egzekutorami swej woli uczynił Nobel różne uczone towarzystwa szwedzkie. Ona mają decydująco ma otrzymać nagrodę w tej lub owej dziedzinie.

Nagroda Literacka daje Akademja Sztokholmska, lecząca nie 40 tu, jak we Francji, lecz tylko 18-tu „nieśmiertelnych”.

Bywa, zdarza się, że Akademja Sztokholmska żadnej nagrody nie daje. Bywała lata takiego neurotycznego miary, że nikt się na laureata Nobla nie nadaje. Jak świat szeroki i długi! Tak oto nie przyznano wcale nagrody literackiej w latach 1914, 1918 i 1925-ym.

Rząd szwedzki nie uważał za możliwe uwolnić Fundacji Nobla od podatku postępowego, co uszczuplało odsetki jej kapitału nader dotkliwie. W każdym jednak razie fundusz Fundacji Nobla wynosił w chwili obecnej bez mała 31 milion koron szwedzkich a nagrody tegoroczne wynoszą, okrągłą cyfrą, do 130 000 koron szwedzkich każda. Korona szwedzka = 2,40 zł. w złocie.

Pierwszym, który literacką nagrodę Nobla otrzymał był, w 1901 roku — Sully Prudhomme. Drugim był historyk Mommsen; trzecim José Echegaray. I poszli dalej kolej: Mistral, Sinkiewicz (1905), Carducci, Rudyard Kipling, Rudolf Eucken, Selma Lagerlöf, Paweł Hays, Maeterlinck (dopiero w 1911-ym), Hauptmann, Rabindranath Tagore, Romain Rolland, Heidenstam, Gellert, Pontopidan, Karol Spitteler (Szwajcar), Knut Hamsun, Anatol

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

Narady przedwyborcze Piasta i Chadej.

WARSZAWA, 29 XI (tel. wst. Słowa). Od dwóch dni toczą się rozmowy pomiędzy przedstawicielami klubu Piasta i stronnictwa Ch.D. celem których jest stworzenie wspólnego bloku wyborczego. W rozmowach tych z ramienia Piasta biorą udział posłowie Witos, Kiernik i Osiecki, z ramienia Ch.D. poseł Chaciński i ks. Kaczyński.

Rozmowy podobno posunęły się już o tyle naprzód, że w dniach najbliższych przedstawiciele obu stronnictw przystąpią do omówienia szczegółów porozumienia. Równocześnie z tem rozpoczęta została wstępna wymiana zdań o utworzenie wielkiego bloku, obejmującego wszystkie stronnictwa prawicy i centrum.

Rozmowy prowadzone przez posła Witos z Ch.D. w osobach posła Chacińskiego i ks. Kaczyńskiego są próbą odbudowania 8 ki z roku 1922. Pos. Chaciński i ks. Kaczyński reprezentują w Chrześcijańskiej demokracji wpływy Związku Ludowo-Narodowego, które — trzeba dodać — w stronnictwie tem ostatnio znacznie zmalały. Dojście do skutku porozumienia z Piastem w osobie posła Witos, którego stanowisko wobec rządu wyraża się w formule opozycja dla opozycji, może spowodować rozłam wśród Chadej, gdzie coraz bardziej przeważa pogląd o szkodliwości polityki, jaką dotychczas jej przywódca prowadził.

Aresztowanie b. posła Dymowskiego.

Niefortunna ucieczka i ponowne ujęcie.

WARSZAWA, 29 XI (tel. wst. Słowa). Dziś rano sędzia śledczy p. Glass zarządził natychmiastowe sprowadzenie do sądu pod eskortą policyjną oskarżonego o szereg nadużyć natury kryminalnej b. pos. Dymowskiego, prezesa Rozwoju i dyrektora Banku Narodowego, instytucji jak wiadomo należącej do obozu Endecji.

Natychmiast do mieszkania b. posła Dymowskiego udał się cywilny funkcjonariusz z urzędu śledczego, aby go sprowadzić do biura sędziego. Jednakże, wobec tego, iż po przyjeździe do sądu sędzia Glass był zajęty wypadło więc p. Dymowskiemu kilka chwil zaczekać w przedpokoju. Kiedy sędzia Glass zarządził wprowadzenie go do swego gabinetu, p. Dymowski w poczekalni nie było. Okazało się, że b. pos. Dymowski zmylił czynność policji i zbiegł.

Zarządca ścisła obserwacja doprowadziła do odnalezienia posła Dymowskiego, który ukrył się w mieszkaniu prywatnym. Sprowadzony ponownie do sądu po przesłuchaniu b. pos. Dymowski osadzony został w więzieniu.

Pierwsze przygotowanie wyborcze.

WARSZAWA, 29 XI (tel. wst. Słowa). Komisarjat Rządu w Warszawie przystąpił już do prac przygotowawczych w związku z wyborami do ciąg ustawodawczych. Przygotowywane są wykazy wszystkich domów i ulic w celu zaliczenia do właściwych obwodów głosowania. Podział ilościowy na obwody został dokonany. Będzie ich 366. Komisarjat Rządu razem z Magistratem przystąpił również do poszukiwania lokali wyborczych, których wynalezienie należy do władz komunalnych. Prace te o charakterze gospodarczym prowadzone są dlatego, że w terminach określonych przez ordynację wyborczą wykonać ich niepodobna. Właściwe przygotowania wyborcze rozpoczną się z chwilą ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta, wyznaczającego termin wyborów i kalendarzyk wyborczy.

Dr. Hermes kierownikiem delegacji do rokowań.

BERLIN, 29-XI. PAT. W związku z nominacją d-ra Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską Vossche Ztg stwierdza, że nominacja d-ra Hermesa nasuwa nadal szereg poważnych obaw ze względu na to, że nominacja ta przyczyni się do zapewnienia przewagi w rokowaniach handlowych z Polską interesom agrarjusz.

Rokowania będą się toczyły w Warszawie.

BERLIN, 29-XI. PAT. Niemiecko narodowy Der Tag. donosi, że na wczorajszym posiedzeniu gabinet wyraził zgodę na to, abybywalskie rokowania handlowe toczyły się w Warszawie.

Przyjazd delegacji niemieckiej został odroczony.

Zapowiedziany na wczoraj przyjazd do Warszawy delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z b. ministrem Hermesem na czele został odroczony na kilka dni.

Delegacja niemiecka spodziewana jest w Warszawie w połowie bieżącego tygodnia, w środę lub czwartek.

Oddział Banku Gosp. Kraj. w Palestynie.

JEROZOLIMA, 29-11. Pat. Żydowska agencja telegraficzna donosi, że przybył tu polski radca handlowy dr. Bernard Hausner, który w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że dla ułatwienia rozwoju stosunków gospodarczo handlowych pomiędzy Polską a Palestyną wkrótce zostanie utworzony oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Palestynie.

Pogrzeb ś. p. Przybyszewskiego.

Onegdaj rano odbył się w Jaronicach pogrzeb ś. p. Stanisława Przybyszewskiego. Przed dworem stawiła się kompanja 59 p.p., tłumy ludu ekologicznego oraz liczni przedstawiciele władz, wojskowości i ciała profesorskie gimnazjum polskiego w Gdańsku. Gdy trumnę wyniesiono przed dom, wojewoda Białski udekorował ją orderem „Polonia Restituta”, poczem pożegnał zmarłego imieniem ziemi kujawskiej były minister dzielnicy pruskiej J. Trzciński.

Na cmentarzu przemówienie wygłosił Wacław Rogowicz, Andrzej Strug, Emil Zagadłowicz i inni. Po nabożeństwie żałobnym złożono trumnę w wielkim grobowcu rodzinnym p. Znanieckich.

Katastrofa kolejowa w Kanadzie.

Wielkość rannych stanowią emigranci polscy.

NOWY YORK, Na linii kolejowej Canadian Pacific, w pobliżu Belleville w prowincji Ontario, nastąpiło dziś w nocy zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Cztery osoby zostały zabite, 34 odniosły rany. Wśród rannych większość stanowią emigranci polscy.

VII-y Kongres przeciwalkoholowy

W Warszawie w dniach 18 i 14 XI b. r.

Zwrócił się do p. profesora R. Radziwiłłowicza o podzielenie się z naszymi czytelnikami swymi wrażeniami ze świeżo odbytego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie, w którym profesor wziął udział. Profesor przychylił się do naszej prośby i upoważnił Redakcję do ogłoszenia drukiem swej rozmowy na ten temat z naszym przedstawicielem.

Czy kongresy przeciwalkoholowe odbywają się często?

Obechny był siódmym z rzędu. Ostatni odbył się przed dwoma laty w Katowicach, poprzednie w Poznaniu, Warszawie, Lwowie, Krakowie. Najbliższy za dwa lata będzie w Lublinie, następny za cztery w Wilnie.*

Czy zjazd był liczny?

Bardzo liczny. Był najliczniejszy z dotychczasowych. Był połączony z kursem dla działaczy przeciwalkoholowych i z przeciwalkoholową wystawą. Ciepły i miły, moim zdaniem, stanowiła tablica patologiczno-anatomiczna schorzeń narządów ustroju wskutek alkoholizmu. Tablica otyczna, opracowana na podstawie materiału z Zakładu anatomji patologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, wielobarna, doskonale wykonana i oddbita. Są już zamówienia zagraniczne na tablice. Obficie na wystawie były przedstawione książki, broszury, druki, pisma, ulotki, wykresy, tablice, rysunki, obrazy i obrazki. Towarzystwo „Trzeźwość” wydało z powodu kongresu „Jednodniówkę” z krótkimi artykułami, aforyzmami, mającemi za przedmiot walkę z alkoholizmem.

Jaki był program Kongresu? Dużo czasu zajęły powitania przez Rząd i przedstawicieli licznych organizacji społecznych, które dowiodły, że cel kongresu znalazł żywe echo w szerokich warstwach społeczeństwa. Obok przedstawicieli Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego witali kongres wyrazami żywego uznania przedstawiciel Jego Eminencji kardynała Prymasa Polski i Jego Eminencji kardynała Arcybiskupa Warszawskiego. Z licznych delegacji na szczególne wyróżnienie zasługują delegacje młodzieży, delegacje związków nauczycielstwa, delegacje związków abstynenckich kolejarzy we Lwowie i Wilnie. Harcerstwo nasze przesyła obok harcerswa jugosłowiańskiego harcerstwo międzynarodowe pod tym względem, że jedynie one rozciągają nakaz bezwzględnej abstynencji nie tylko na młodzież, na harcerzy czynnych, lecz i także i harcerzy starszych.

Referaty wygłosili: prof. dr. Gantkowski z Poznania na temat sposobu organizowania społeczeństwa do walki z alkoholizmem, ks. Niesiołowski proboszcz w Pleszewie w Wielkopolsce o zadaniach duchowieństwa w tej walce; prof. Dr. Radziwiłłowicz z Wilna o zadaniach lekarzy pod tym względem, prof. Wedroczko z Poznania o dziedziczności, Dr. Cz. Wroczyński o alkoholizmie i gruźlicy, poseł Dr. Ryszard Kunicki o zadaniach Kas Chorych w walce z alkoholizmem, Sędzia Najwyższego Sądu Glass mówił o nieszczęśliwych wypadkach, wynikłych z alkoholowego odurzenia, b. piesianka Marja Meczysłowska przedstawiła dzieje powstania ustawy przeciwalkoholowej których sama magna pars fuit obok redaktora Jana Szymańskiego, prof. Kozłowski o prohibicji amerykańskiej na podstawie własnych spostrzeżeń i innych materiałów, które zebrał podczas wycieczki do Stanów Zjedn. A. P., przed dwoma laty. Dyskusji na plenum nie było. Odbywała się w komisjach, była bardzo ożywiona.

Jaka była organizacja? Wzorowa. Lwią część zaslugi ponosi redaktor Jan Szymański, niezmierny organizator naszego ruchu przeciwalkoholowego. Doskonały wynik obrad kongresu, ład, nastrój, panująca harmonja wszystko to było dziełem jego i przewodniczącego prof. D-ra G-ntkowskiego, przewodniczącego z Bożej Łaski, obdarzonego niezwykłym talentem w tym kierunku. Jakże były uchwaly Kongresu? Bardzo liczne i szczegółowe dotyczyły wszystkich dziedzin walki z alkoholizmem.

Zjazd wysłał depesze holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, do księdza Prymasa, do Arcybiskupa Warszawskiego i do profesora Dybowskiego, twórcy i nestora naszego ruchu, który nie mógł osobicie uczestniczyć w Kongresie — liczy 101 lat.

Czy uważa p. profesor walkę z alkoholizmem za ważne zadanie społeczne?

Tak jest, niestety. Jest to obecnie może zadanie najważniejsze. Nie mówię już o szkodach jakie wyrządza alkoholizm pod względem zdrowia moralnego i fizycznego, o jego wywrotnym wpływie na rasę. Ekonomiczne względy wysuwane są na czoło obecnych usiłowań społecznych. Może przekona ironizujących na temat alkoholizmu fakt, że obecnie w Polsce przepija się przeszło miliard złotych rocznie. Może to przekona opornych jak ważne zadanie pojmując, ci, co walczą z tem złem. Legenda ludowa nie myli się, że wódkę wynalazł diabeł.

Uderzała na Kongresie wiara szczerą w służność broniącej sprawy, za pał i nastrój podniosły, jakie towarzyszą w Polsce zawsze wszelkim poczynaniom ideowym, opartym na głębokim podłożu moralnym.

Piękna suma, prawda? Wieleż to instytucji stałych pozytywnych mogłoby stworzyć za pieniądze, wydane w ciągu roku ze szkoda ludzka.

Świeżego zbioru

HERBATA

„Z KOPERNIKIEM”



Z N A N A

ze swego smaku i aromatu

Żądać wszędzie

Mieszane k

Nr. Nr. 190, 100 i 23

Warsz. Tow. Handlu Herbatą

A. Długocki,

W. Wrześniewski S. A.

Przedstawiciel

S. ZATORSKI, Wilno,

ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1.

WALKA ZE SZCZURAMI!

Najskuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medallami złotymi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie, oraz medalem srebrnym na wystawie Sanitarnej Hygienicznej w Warszawie pod nazwą: Pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesów Adolfa Zająkowskiego w Rawie Mazowieckiej. Załączajemy wyrodek niniejszego ogłoszenia 10 proc. rabatu.

Elisir

na łoki i fale „ideal”, utrwała ondulację, skręca włosy w łoki i fale, czyni fryzurę piękną i puszystą, nie niszczy włosów. Cena za flakon zł. 7 wraz z przesyłką. Zagran. cze najnowsze aparaty ręczne do zamomasażu twarzy i całego ciała. Zadzajcie prospektów. Konto w P. K. O. Nr 207,428. D.-H. Labor Bydgoszcz ul. Gdańska 131.

Nowa znakomitość.

„Dignus, dignus est intrare in nostrum docto corpore”.

Moljer: „Chory z urojenia”.

... Dość powiedzieć, że w tak niesłychanie ruchliwym i wszechstronnie działającym czasopiśmie jak „Wiadomości Literackie”, w żadnym z jego dwiestu z okładem numerów, nie figurowało dotąd nawiązanie — bodaj — tylko nazwisko Gruzii Deleddy!

A tu nraz: otrzymuje aż nagrodę Nobla, najwyższe wszechświatowe odznaczenie w dziedzinie literatury i... ładnie by wyglądał szanujący się i szanowany inteligent jeśli dziś nie a nie nie wiedział o najwilejszej laureacie sztokholmskiej!

Grazia Deledda? Nie znamy, nie słyszeliśmy... Bezpośrednio po Bernardzie Shawie — Grazia Deledda? Hm... hm... Jest od czego podnieść urwi wysoko do góry i „zastanowić się”, jak u nas mówią.

Ja sam, przyznam się, gdy w gazecie wiadomość wyczytałem, podniosłem głowę z nad biurka i — powoli obróciłem ją w stronę dalekiego... Poznałem i w skupieniu najwyższym, na jakie tylko zdobyć się mogłem przesłałem wzywając — komu? A no, komużby jeśli nie Stanisławowi Wasylewskiemu układającemu dziś poznańską „Bibliotekę Laureatów Nobla”!

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

— Wydał się — (tak mówili) —

O zarybieniu jezior węgorem.

Jeziora nasze cierpią w wielu wypadkach na wrybienie nie tylko skutkiem wadliwej gospodarki rybnej, braku odpowiednich przepływów rybnych, normujących stosunki rybne, lecz także często z braku uzupełnienia materiału obrodowego. W naszych warunkach przedewszystkiem ma donieść znaczenie zarybienia jezior leszczem, sandaczem i węgorzem. Leszcz znajduje odpowiednie środowisko i warunki w bardzo wielu jeziorach Wileńszczyzny, w których obecnie nie występuje wcale, a w których dawniej napewno występował. Sandacz możemy także zarybić wiele jezior, nie mówiąc już o węgorzu, który, jako najmniej wymagający, nadaje się do bardzo znacznej ilości jezior.

Dowiadujemy się, iż Wydział Rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie organizuje w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa na wiosnę 1928 roku import narybku węgorka z Anglii dla celów zarybiania jezior polskich. Węgorz jest rybą morską-śródlądową. Kelebek węgorka jest oceanem gdzie węgorki odbywa swe tarło i wylęg—natomiast rónie i dojrzewa piciowo w wodach słodkich jezior i rzek. Czas tarła węgorka nie został jeszcze ściśle ustalony, natomiast o miejscu i warunkach, w których węgorki odbywa swe tarło mamy mniej lub więcej dokładne wiadomości. Dla odbycia tarła węgorkowi potrzebne są następujące warunki:

1. Minimalna głębokość 1000 m.
2. Głębinnowa temperatura wody 7°C.
3. Koncentracja soli w wodzie 3,5 proc.

Ponieważ warunków takich Bałtyk i Morze Niemieckie nie posiada, tarło węgorka odbywa się w Oceanie Atlantycznym. Po przebyciu dość skomplikowanej metamorfozy, małe węgorki wstępują w znacznych ilościach do rzek Hiszpanji, Francji oraz innych państw Europy, zwłaszcza zaś do rzek Anglii, gdzie jest masowo polowywany. Miejscem takiego masowego ciągu i polowy wylęgu węgorka, okazało się ujście i dolny brzeg rzeki Severy na zachodnim wybrzeżu Anglii pod Epsay. Rozwój przemysłu, pobudowanie na rzekach rozmaitego rodzaju zakładów przemysłowych, tam, służy i t. p. swobodna wędrówka narybku węgorka do rzek i systematycznie, połączonych niezmienne trudności—i pomimo tego iż, w niektórych wypadkach, przeszkody spotykane na swej drodze węgorki przezwycięża dość łatwo, z powodu swych małych rozmiarów i śliskości (widywane naprzekład młode węgorki wdrapujące się po wilgotnych prostopadłych ścianach szluz, stawów przy młynach i t. p.), to jednak produkcja węgorka w ostatnich czasach zmniejszyła się niezmiernie. U nas w Polsce, a tembardziej na Wileńszczyźnie, naturalne występowanie węgorka do rzek i jezior jest minimalne z tego jeszcze względu, iż położenie geograficzne Polski, jako miejsca położonego zdala od miejsc tarliskowych węgorka, jest bardzo niekorzystne. Wody natomiast zamknięte i oddcięte od dopływów bezpośrednich morza są całkiem pozbawione możliwości naturalnego zarybiania się tych wód węgorkiem.

Młode węgorki w czasie wstępowania ich do rzek są bardzo małe—przypada a. h. od 3000—3500 sztuk wylęgu na 1 kg., złowione trochę później, w niedużym oddaleniu od morza, są już znacznie większe i idzie ich wówczas na 1 kg. 700—800 sztuk.

Niemia oczywiście mowy, byśmy zarybiali mieli węgorem obiekty wodne t. zw. „bezpaki” o wątpliwej przynależności, zacząć przede wszystkim należy od jezior państwowych, a z tych jezior prywatnych, nad któremi roztacza opiekę mniejsza ilość właścicieli. Sądzę, iż bezwzględnie znajdują się u nas w poszczególnych wypadkach odpowiednie bezodpływowe, jeziora odpływające z odpływem należącym do tego samego właściciela, rozmaitego rodzaju stawy rybne i t. p., wszystkie te obiekty wodne, w większości wypadków, doskonale mogą być użyte w powyższym celu, ponieważ posiadają warunki umożliwiające odłów w czasie, kiedy węgorki zaczyna wędrówkę do morza.

Strona finansowa importu narybku węgorka również źle się nie przedstawia: 1000 sztuk węgorków kosztować będzie loco miejsce przeznaczenia — 10 — 12 złotych. Na 1 hektar jeziora dajemy obsady — 10 do 30 sztuk narybku. — Ponieważ węgork jest rybą bardzo wytrzymałą i dosyć długo obciąża się może bez wody — transport jego odbywa się na suchu i straty są przytem nieznaczne. Doświadczenia niemieckie lat ostatnich 1924—25 rok wykazywa, iż straty te wahały się w poszczególnych wypadkach od 0,3 — 5 proc. (patrz Alg. Fisch. Zeit. Nr. 3 z 1925 r.) w naszych warunkach należy przyjąć, iż straty te mogą być znacznie większe i dojść do 10 — 20 proc. z tem przy zamawianej ilości obsado-

wego węgorka liczyć się zawsze trzeba.

Ponieważ wysiłki narybku węgorka z Anglii zaczyna się w początkach kwietnia względnie nawet w marcu, zamówienia do Wydziału Rybackiego C. T. R. w Warszawie, Kopernika 30, należy skierować znacznie wcześniej, możliwie do końca stycznia.

Sporządzając plan zarybienia jeziora węgorem należy mieć i to na względzie, że obsada jeziora węgorem musi być rok rocznie uzupełniana. Tylko w tych warunkach możemy liczyć na powodzenie całej akcji i na otrzymanie spodziewanych korzyści, zamiast niespodziewanego zawodu — znaczenie zarybiania jezior węgorem zrozumiał pierwszy Niemcy, którzy jeszcze przed wojną osiągnęli z tego źródła znaczne korzyści. Mahnkopf obliczył naprzykład dla jezior Brandeburskich średni roczny przyrost węgorka z 1 ha na 4 kg., Ponieważ dojrzałość piciową węgorki osiąga w 5 — 6 roku życia, dopiero po upływie pięciu lat możemy liczyć na odłów wadzonego węgorki. Po osiągnięciu dojrzałości piciowej rusza węgork z biegiem rzek na tarło do głębi oceanu, wędrówka ta w zależności od odległości od miejsc tarliskowych przypada na miesiące od kwietnia do listopada i trwa 150 — 175 dni.

Najlepsze dla węgorka są jeziora muliste o ciepłej wodzie, o słabym przypływie, z bujnie rozwiniętą roślinnością wodną przybrzeżną i denną, o słabym przepływie, względnie jeziora całkiem bezodpływowe. Najbardziej w tym celu odpowiadają t. zw. jeziora leszczowe, w których spotykamy dobrze rosnące wielkie ryby karpionate, oraz wszelkie jeziora płytkie t. zw. karasiowe. Jeziora sandaczowe mniej się w tym celu nadają, jako ubogie w faunę denną i posiadające twarde piaszczyste dno — jak również jeziora sprzyjające mnożeniu się raków.

Aleksander Kozłowski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 29 listopada r. b.

Ziemopłody tyto loco Wilno 41—42 zł. za 100 kg., owies 40 — 41 — 43 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 45

— 46, na kaszę 41 — 42, otręby żytnie 29 — 30, pszenne 30—32, słoma żytnia 6—9, siano 10—11, ziemniaki 11—12. Tendencja mocna. Dowóz słaby.

Mąka pszenna amerykańska 100—110 gr. gr. za 1 kg., krajowa I gat. 95—100, II gat. 80—90, tytnia 65 proc. 58—60, 75 proc. 50—52, razowa 38—40, kartoflana 85—95, gryczana 75—85, jęczmienna 60—65.

Chleb psyllowy 50 proc. 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 130—150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 95—105, przcierana 95—105, perlowa 80—95, pęczak 60 — 65, jęczmień 60 — 75, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 250 — 270 gr. za 1 kg., cielęce 250—270, baranie 200 — 240 wiersowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcz słonina krajowa I gat. 400 — 420, II gat. 350—380, amerykańska 430—460, szmalc amerykański I gat. 450 — 480, II gat. 400—440, sadło 400 — 420, olej roślinny 240—260.

Nabiał: mleko 55—60 gr. za 1 litr, śmietana 230—250, twaróg 120 — 140 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 650 — 700, solone 600 — 650, desero we 700—800.

Warzywa: kartofle 15—17 gr. za 1 kg., cebula 60 — 80, marchew 15 — 20, pietruszka 5 — 10 (pęczek), buraki 15 — 20, brukiew 15—20, ogórki 50—80 gr. za 1 dziesięć, groch 55 — 60 gr. za 1 kg., fasola 60 — 70 gr. za 1 kg., kalafior 75 — 100 gr. za główkę, kapusta świeża 15—20 za 1 kg., kwaszona 25—30, pomidory 120 — 150, grzyby suszone 15,00—18,00 za 1 kg.

CIĘŻDA WARSZAWSKA

29 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty.

	Trans.	Spr.	Kupno
Holandja	360,25	361,15	359,35
London	43,49,5	43,60	43,39
New-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,07	35,16	34,98
Praga	26,41	26,47	26,35
Szwajcaria	171,90	172,33	171,47
Wiedeń	125,71	126,02	125,40
Włochy	48,48	48,60	48,36

Fapriety Procentowe

Dolarowa 62,25
poł. dolarowa 81,50
kolejowa 102,50 103
5 proc. konwers. 65,60
konwers. kolejowa 62,50
8 proc. listy i obligacje Banku Gospodar.
Krajowego 92—93

CIĘŻDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 29 listopada 1927 r.

Akcie.

Wileński Bank Ziemiarki R. 250 — 117.

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiarki. zł. 100 58 60

Koncertsłuchaczy Konserwatorium.

Nader pomyślny wynik kasowy koncertu na rzecz Bratniej Pomocy słuchaczy Konserwatorium Muzycznego, był wymownym dowodem życzliwości, jaką obdarzyła muzykalną część miejscowego społeczeństwa nowopowstała, a tak z wielu względów pożyteczną i sympatyczną instytucję. Widoczne zadowolenie i żywe oklaski uzupełniały miłe wrażenie i przyjemny nastrój w ciągu całego wieczora.

Przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez autora niniejszego sprawozdania, jako opiekuna, oraz serdeczne wypowiedziane przez p. J. Chojnowskiego, prezesa Br. Pom. wyraziły wdzięczności za niezwykle życzliwe poparcie tej poczynają się strony dyrektora i zespołu nauczycielskiego, stanowiło jakoby „przedtakt” do niezbyt długiego, lecz doborowego programu.

Mając na względzie dwudziestą rocznicę (4-go września) zgonu znakomitego, a dla muzyki Skandynawskiej wrecz epokowego, mistrza Edwarda Griega, poświęcono miejsce naczelnie w programie koncertu, na fortepian z orkiestrą (a—moll), w którym się już wyraził jako indywidualność kompozytora, do głębi przeżyta swobodnym czałem górskimi i ponurymi fiordami mglistego krajobrazu Norwegii i jej muzyki ludowej.

Bardzo inteligentne ujęcie, muzyczne odczucie skomplikowanej rytmiki i zupełne opanowanie techniczne przeżyło się do zasłużonego powodzenia wykonawczyń koncertu, słuchaczki p. C. Kacaw-Sarnakowej (kl. prof. M. Kimont-Jacynowej), powodzenia tem chlubniejszego, że pianistka po raz pierwszy w życiu pokonywała trudności gry z towarzyszeniem orkiestry.

Niemniej powołanie zdobył sobie słuchacz p. A. Poleksi (kl. prof. W. Ledóchowskiego) odegraniem I-szej części słynnego koncertu na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry Czajkowskiego. Oczywiście, bardzo uzdolniony młodek skrzypki, po osiągnięciu większej dojrzałości artystycznej, będzie w stanie odtworzyć utwór tak trudny z wykończeniem, jakiego jeszcze od niego teraz oczekiwać niepodobna, lecz wymaganiom słusznym (owładnięcie trudności technicznych i ujęcie ogólnego charakteru dzieła) najzupełniej zadość uczynił i na zdobyte oklaski zasłużył.

Pokładane uroczajenie programu wniosły produkcje wokalne. Słuchaczka p. J. Szlachanka-Piaska bardzo ładnie odpowiadała arję z op. „Tosca” i romans Czajkowskiego. W arji z op. „Traviata” wykazała słuchaczka p. J. Zwirynówna bardzo znaczny stopień wyszkolenia artystycznego i dojrzałość sopran liryczny.

Znany już pochiebnie naszej publiczności, słuchacz p. Wład. Trocki (kl. prof. M. Kimont-Jacynowej) z

prawdziwie wirtuozowskim zacięciem wykonał „Sonetto del Petrarca 104” i „Mephisto Valsa” Liszta, zdobywając buczne oklaski za swą całkiem już artystyczną grę.

Akompanjamenty do obu koncertów bardzo starannie wykonała, pod kierunkiem dyrektora A. Wyleżyńskiego, orkiestra Konserwatorium, do kompetowania kilku muzykami obcymi.

Do śpiewu akompanjowali bardzo dobrze: słuchaczka p. Z. Lubowiczówna i słuchacz p. J. Szabala, zawsze wymienieni akompanjater.

Jako drobna oznaka wdzięczności, na zakończenie wieczora, ofiarowała Bratnia Pomoc dyrektorowi A. Wyleżyńskiemu ładny kosz z kwiatami.

Michał Józewowicz.

Z SĄDÓW

Tragedja jakich wiele.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie zasiadła młoda, mizerna kobieta Marja Kuryłowiczowa, oskarżona o zbrodnię jaką popełniła z pobudek nie pozbawionych pewnego cienia romantycznego. Kuryłowiczowa z domu Mierzyńska rozeszła się z mężem, a będąc jeszcze bardzo młodą osobą nie umiała i nie chciała żyć samotnie. Los sprzyjał. Na drodze jej życia znalazł się Fabjan Klimaszewski nie tyle piękny, co przedziśnietoj młodziak. Jak tam było naprawdę trudno powiedzieć. Fakt, że młodzi poczuli „żyć”, ale ponieważ nie miały być kółców więc i tu polowiła się chmura w postaci przykrej choroby. Trzeba było leczyć się.

Kuryłowiczowa nie mogąc ponosić kosztów w kuracji, poszła do Urzędu sanitarno-obyczajowego i tam podając się za żonę Klimaszewskiego zgłosiła się do lekarza.

Dowiedziawszy o tem matka Klimaszewskiego i w obronie honoru nazwiska sprawę wyśledziła. Chora straciła prawo do kuracji, a jednocześnie i do serca najdroższego. Wszystko skończyłoby się dobrze gdyby kochliwy Romeo nie powziął zamiaru poślubienia się wziętem dożgonnym z niejaką Tołczkówną. Burza zawrzała w sercu porzuconej na wieść o tem. Początkowo próbowała łez i groźb, a gdy te wakiły argumenty nie odniosły pożądanego skutku—obiła Klimaszewskiego w trytolejem. Stało się to w pobliżu Ostrej Bramy, a więc w miejscu gdzie kapelusze nie mogli ochronić oczu napadniętego.

Niewierny Fabjan stracił lewe oko i wszelkie nadzieje na ożenek z Tołczkówną, Kuryłowiczowa zaś na mocy wyroku Sądu swobodę na czas sześciu miesięcy.

Jak widać z tego najwięcej poszkodowanym okazał się Klimaszewski, bowiem na całe życie pozostał mu ślad tej awantury.

Marja Fiedorowiczówna

po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 27 listopada r. b. w majątku Kryczewie ziemi Wileńskiej w wieku lat 59.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych odbędzie się dnia 1 grudnia w maj. Kryczewie: O czem zawiadamia pogratona w głębokim smutku

R O D Z I N A.

Drugi dzień obrad zjazdu starostów.

Wczoraj t.j. w drugim dniu Zjazdu Starostów województwa Wileńskiego omawiane były sprawy drogowe, szkolnictwa, opieki społecznej i skarbowości. W obradach tych wzięli udział: prezes Izby Skarbowej p. Małeck, kurator okręgu szkolnego p. Ryniewicz, vice-wojwoda Nowogródzki p. Godlewski i naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku p. Bagatkowski.

Obrady trwały do godz. 3 popoł. poczem uczestnicy zjazdu podejmowani byli obiadem w mieszkaniu prywatnem p. wojewody wileńskiego. Wieczorem zaś p. wojwoda Raczkiewicz oraz p. starostowie obecni byli w Reducie na uroczystym przedstawieniu z racji rocznicy powstania Listopadowego.

Świętokradztwo w kościele Nalibockim.

W nocy z dnia 25 na 26 bm. w miejscowości Naliboki z kościoła parafialnego dokonano zuchwałej kradzieży monstrancji i innych przedmiotów liturgicznych. Po dokonaniu kradzieży złościny uciekając przez okno kościoła zostali spstrzeżeni przez organistę, który dobył broni i wszczął pościg.

W rezultacie ujęto jednego ze złościnców, wraz z łupem, przyczem

Aresztowanie komunistów.

Ostatnio władze śledcze zlikwidowały rejonowy komitet K. P. Z. B., działający na terenie Motodeczajskiego powiatu. Organizacja miała dziesięciu członków, którzy pod przywództwem Sergija Czerniakowa, szkolonego przez pewien czas w specjalnej szkole w Mińsku, prowadził szkodliwą dla państwa robotę. Mając stały kontakt z G. P. U. w Mińsku i znaczne zapasy gotówki organizowali jaczki, które z kolei po-

magaly głównie kolportować bibule agitacyjną sprowadzaną z Maska. Transportem bibule trudnili się zamieszkałi blisko granicy członkowie organizacji.

Wszystkich członków robotników, a mianowicie: S. Czerniakowa, K. Sibila, M. Sidorowicza, J. Sraha, R. Lewina, J. Żukowskiego, G. Tukajlo, J. Szymana i Lisa aresztowano i przekazano władzom sądowym.

KRONIKA

ŚRODA
30 Dnia
Andrzej ap.
jutro
Eligjusz

Wsch. s. o g. 7 m. 19

Zach. s. o g. 15 m. 30

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 29—XI. 1927 r.

Opadzenie ciśnienia	773
Temperatura powietrza	— 20C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowy:
U w a g i. Pogodnie.	
Minimum za dobę	— 40C
Maximum za dobę	
Tendencja barometryczna	spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— (c) Seminarjum metropolitalne. Se inarjum metropolitalne, połączone z zgoda Stolicy Apostolskiej, z wydziałem teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, ma faktycznie trzy działy:

Teologię, Filozofję i Kursa Matematyczne, czyli Seminarjum mniejsze. Teologia i Filozofja stanowią właściwy wydział teologiczny Uniwersytetu i tam są wykładane przedmioty filozoficzne teologiczne, łącznie z niektórymi przedmiotami przygotowawczymi. Seminarium prace odbywają się z nast. przedmiotów: Psychologii, historii filozofji, Teologii dogmatycznej (czytanie i opracowywanie tekstów), Apologetyki (bibliograficzne i metodyczne zasady pracy naukowej), Pisma św., Historji Kościoła, Socjologii (chrześcijańskie nauki społeczne), Katechetyki (lekcje religij w szkole powszechnej) oraz języków starożytnych.

URZĘDOWA.

— Wyjazd p. Wojewody. Dowiadujemy się, że p. wojwoda Raczkiewicz w końcu bieżącego tygodnia wyjedzie na dni kilka z Wilna w sprawach służbowych.

— Lustracja Komisarjatów P. P. przez specjalną Komisję. Z ramienia Wojewódzkiej Komisy P. P. specjalna Komisja w składzie nadkomisarza Konopki i podkomisarza Jacyny dokonała w dniu wczorajszym lustracji poszczególnych Komisarjatów P. P. w Wilnie. Zadaniem Komisji było stwierdzenie stanu wyszkolenia funkcyjnarszy policji oraz prowadzonej przez Komisarjaty urzędowej księgowości.

— (o) Zmiana nazwy. Władze centralne zatwierdziły zmianę nazwy gminy „Łuck”, pow. Postawskiego, wojew. Wileńskiego, na nazwę „Kozłowszczyzna”.

— (x) Budowa tramwaj miejskich wioz w projekcie. W związku z przeprowadzaniem przez Magistrat planów robót inwestycyjnych na r. 1928, wydział techniczny Magistratu opracowuje obecnie projekt budowy elektrycznych tramwaj miejskich.

Dowiadujemy się, iż budowa tramwaj uzależniona będzie od osiągnięcia przez Magistrat na ten cel pewnych kapitałów, ewentualnie powierzo-

na zostanie pewnemu konsercjum zagranicznemu.

— (x) Wypłata II raty dodatku mieszkaniowego pracownikom miejskim m. W. w połowie grudnia r. b. Magistrat m. Wilna przystępuje do wypłaty urzędnikom miejskim II raty dodatku mieszkaniowego za czas ubiegły.

Jak wiadomo dodatek ten przysługujący został pracownikom miejskim w r. b. narówni z dodatkiem mieszkaniowym pobieranym przez wszystkich urzędników państwowych.

— (o) O subdyja dla szkoły bezwyznaniowej. Sekcja kulturalno-oświatowa stowarzyszenia wolnościowców zwróciła się do Magistratu z prośbą o udzielenie subdyj na stworzenie szkoły dla młodzieży bezwyznaniowej i wieczorowych kursów dla dorosłych. Magistrat przesłał powyższą sprawę do decyzji Komisji kulturalno-oświatowej.

SZKOLNA.

— (o) Sprawa budowy gmachów szkolnych. W poniedziałek, dnia 28 listopada, odbyło się w Magistracie posiedzenie podkomisji do spraw szkolnictwa powszechnego w sprawie omówienia projektów budowy gmachów szkolnych i ustalenia sieci szkolnej.

Radni żądali zgłosili wniosek o wybudowanie 2 ch gmachów dla szkół żydowskich, jednego przy ul. Nowogródzkiej, drugiego zaś w śródmieściu.

Wniosek ten został uchylony. Natomiast został przyjęty wniosek p. Łokuciewskiego, który nie przesądza jak i gdzie będą umieszczone szkoły, proponuje budowę 9 ciu gmach w szkołach, w tem 6 na przedmieściach i 3 w śródmieściu.

Dla zaznajomienia się z planami, gdzie mają stanąć projektowane gmachy, wybrano specjalną komisję w składzie szefa wydziału szkolnego p. Łokuciewskiego, d-ra Brokowskiego i inż. Walickiego.

— Przekazanie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rydzasmygłego władom szkolnym. W dniu 6 stycznia 1928 roku odbędzie się uroczyste otwarcie i przekazanie nowowytbudowanego gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Rydzasmygłego i Szptyckiego.

W uroczystościach tych przezwładzie miejskich państw udział przedstawiceli władz państwowych, szkolnych i poszczególnych instytucji społecznych.

Szkola ta, wybudowana według najnowszych wymagań technicznych i higienicznych będzie jedną z największych szkół powszechnych m. Wilna. W związku z przekazaniem tego gmachu władzom szkolnym opróżniony zostanie szereg lokali prywatnych wydzierżawionych obecnie przez Magistrat pod lokale szkół powszechnych.

— (o) Książeczki wojskowe a opłaty stempłowe. Władze wyjaśnily, że duplikaty książeczek wojskowych, wydane na skutek zaginięcia oryginału z powodu pożaru, po podaniu przez Magistrat na ten cel pewnych kapitałów, ewentualnie powierzo-

stemplowaniu podania o książeczki wojskowe, złożone przez osoby, które zagubiły oryginały z własnej winy.

— Kursa Obrony Przeciwgazowej. Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża chcąc przygotować jaknajwiększą ilość ludności cywilnej do Obrony Przeciwgazowej na wypadek wojny, otwiera z dniem 5 XII r. b. kursa Obrony Przeciwgazowej przy Zarządzie Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zapisy na powyższy kurs przyjmują Zarząd Wileńskiego Okręgu P. C. K. Zawalnia 1. w godzinach urzędowych od 10 ej do 13-iej i od 18-iej do 20-iej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt do dnia 5 XII r. b. włącznie.

Kurs z praktycznymi zajęciami będzie trwał od 5 XII r. b. do 20 XII r. b. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Kwalifikacje: skończenie Szkoły Powszechnej lub 4 klasy Szkoły Średniej.

Opłata za cały kurs wynosi zł 6. Na kurs są przyjmowane osoby obojęta pici.

— Kursa Związku Oficerów Rezerwy. Wobec zasług zmian w rozkładzie wykładów na kursach Sekretarjat Związku podaje do wiadomości ogółu oficerów rezerwy poniższy program wykładów: pierwsza grupa sekcji plechoty w poniedziałki o godz. 18 tej, II grupa tejże sekcji we czwartki o godz. 18 tej. Sekcja artylerji we środy o godz. 18 tej.

Sekcja kawalerji we środy i piątki o godz. 18 tej, oraz szkoła jazdy w soboty o godz. 10 tej.

Wykłady odbywać się w gmachu Kasyna Garnizonowego, zaś lekcje jazdy w ujeżdżalni przy Kasynie Garnizonowem.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretarjat.

UNIwersytecka.

— Promocja. W środę, dn 30 b. m. o godz. 1-iej po poł. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocja p. Stanisława Mahrburga, starszego asystenta Zakładu Anatomji Patologicznej na doktora medycyny. Wstęp wolny.

— Promocje. W środę dnia 30 b. m. o godzinie 1-iej popoł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: p. Heleny z Leśniewskich Lewińskiej i p. Mikołaja Marczyńskiego.

AKADEMICKA.

— (c) Czy takie czapki? Spotyka się na ulicach miasta studentów w szarych batorówkach z białą czerwonymi wstęgami na otoku. Jak już podawaliśmy, konkurs na czapkę Bratniej Pomocy P.M.A. rozstrzygnięty został na korzyść projektu p. Cz. Znamierowskiego. Nagrodzony jednak model zostanie wprowadzony jako czapka Bratniej Pomocy P. M. A. dopiero po dokonaniu pewnych zmian w układzie barw i oznak wydziałowych. Czapki noszone przez niektórych studentów są, według zaciągniętych u miarodajnych źródeł informacji, dowolnie robione na wzór pierwowzoru, niezmiennego modelu p. Znamierowskiego i nie mogą być uważane za czapkę Bratniej Pomocy.

HARCERSKA.

— Zjazd b. członków Wil. Baonu Harc. i Korp. Harc. Samobrony. Celem porozumienia się w sprawie projektowanego zjazdu b. członków wileńskiego batalionu harcercskiego z 1920 r. i harc. kompanji samobrony wileńskiej z 1918 r. — uprasza się wszystkich członków wyżej wymienionych formacji wojskowych o łaskawe przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dn. 4 grudnia b. r. o godz. 12-iej w lokalu „Gazeta Harcerskiego

